

Ks. prof. dr hab. Robert Tyrała  
Rektor UPJPII  
Pogrzeb + ks. W. Stokłosa, 21 X 2021  
Bazylika Mariacka

Jesteśmy dzisiaj wpatrzeni w niebo i widzimy, jak w Apokalipsie, tych opieczętowanych, wybranych ze wszystkich pokoleń na ziemi. Tam widzimy wielki tłum zbawionych, którzy śpiewają przed Stworzycielem: *Zbawienie Bogu naszemu, Zasiadającemu na tronie, i Barankowi*. Oto Ci, którzy wypłukali szaty swojego życia i we krwi Baranka je wybielili.

Umiłowani Siostry i Bracia

Gdy pośrodku tej wspaniałej bazyliki Mariackiej stoi trumna z ciałem naszego zmarłego ks. Wojciecha Stokłosa ... to słyszymy właśnie - jakby **echo** dochodzące dzisiaj do naszych uszu - prawdę o zbawieniu, o wybraniu i o przeznaczeniu do nieba. Bowiemy i my wierzymy, że *jesteśmy przeznaczeni do zbawienia*.

Zmarły ks. Wojciech przyjął święcenia kapłańskie w 1970 roku i służył jako wikariusz w parafiach: Wilkowice, Zakopane (pw. Najświętszej Rodziny), Kraków (pw. św. Floriana), Prądnik Czerwony oraz tu w bazylice Mariackiej. Był też proboszczem parafii w: Bystrej Krakowskiej, św. Krzyża w Krakowie i pw. NSPJ w Krakowie- Piaskach Wielkich. Był referentem środków społecznego przekazu Wydziału Duszpasterskiego Kurii w Krakowie, członkiem Redakcji Programów Katolickich w TVP

Kraków i dyrektorem administracyjnym Domu KEP w Warszawie. Wiele więc funkcji pełnił, ale jego pasją było ewangelizacyjne dotarcie poprzez obraz i słowo do drugiego człowieka. Znany był z reżyserowania filmów, jak np. „Brat naszego Boga”. Był więc artystą, a artysta widzi sercem. Patrzył głębiej.

Pewnie też wiele razy nasz Zmarły widział, oczami swojej duszy ten pięknie śpiewający tłum przed Barankiem. A jego zakorzenione życie w Bogu, oddziaływało na innych. Może nawet nie musiał mówić, a wszystko było jasne, czytelne i pogłębione. Poszukując prawdy i piękna, dzielił się tym z innymi. Tymi wszystkimi, którzy dzisiaj zgodnie twierdzą, że był człowiekiem dobrym.

Gdy śpiewamy tak jak dzisiaj psalm 23, o tym - że *Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego ...* i te słowa, że *niczego mi nie braknie, bo on prowadzi mnie nad wody gdzie mogę odpocząć, orzeźwia moją duszę oraz nawet, że chociażbym przechodził przez ciemną dolinę, zła się nie ulękne, bo Pan jest ze mną* - to właśnie słowa tego psalmu w tak niezwykły sposób uświadamiają nam **nasze powołanie i nasze przeznaczenie**.

Ks. Wojciech przez całe swoje życie, prowadził innych, pomagał im, przywracał im prawdziwe oblicze, wymagał i uczył odczytywać to co w środku ukryte, co nie jest widoczne dla oczu ... Czyż i to nie było echem tego śpiewu, że *Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego? ...*

Drodzy moi,

dzisiaj otuchą są nam słowa Ewangelii, które przed chwilą zabrzmiały w tym świętym miejscu, **że nie musimy się lękać, jeśli wierzymy w Boga. Jezus przygotował w domu Ojca dla każdej i każdego z nas miejsce i przyjdzie po nas aby nas zabrać ...** tak jak przyszedł do ks. Wojciecha i przeprowadził go na drugą stronę życia. A on może wówczas jak Tomasz z Ewangelii zapytał Go: *Panie, nie wiem, dokąd idziesz. Jak więc mogę znać drogę?* I Pan mu odpowiedział: *Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.* I poszedł nasz Zmarły brat za Jezusem do końca.

To też dla nas - kochani - jest przesłanie z dzisiejszej uroczystej liturgii, gdy Pan mówi teraz **do każdej i każdego z nas, osobiście** byśmy go słuchali, gdy mówi do nas: w **naszym sercu i sumieniu, w otaczającym nas świecie, w swoim Słowie i Sakramentach** oraz byśmy autentycznie wierząc odnaleźli siłę na **rezonans** wiary w codzienności i wyznawali z wielką pokorą, że dla nas także - **On - Zmartwychwstały Pan - jest drogą, prawdą i życiem!**

Amen.